

TYGODNIK SUWAŁSKI

WYCHODZI CO PIĄTEK.

Redakcyja i Administracyja otwarta od godz. 4 do 6 po południu.

Adres Redakcyi: Suwałki, ulica Główna № 81.

CENA PRENUMERATY:

W Suwałkach: rocznie 5 rb. kwartalnie 1 rb. 25 kop.
Z przesyłką pocztową " 6 rb. " 1 rb. 50 kop.
Cena numeru pojedynczego kop. 15.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za całą stronę 12 rb.; za wiersz na 1-szej stronie 25 kop
na ost. str. 15 kop. Za wiersz petitowy 20 kop.
Przy kilkakrotnym ogłoszeniu 10% ustępstwa.

Ogłoszenia do „Tygodnika Suwałskiego“ przyjmują w Warszawie: Dom Handlowy L. i Metz & Co.—Marszałkowska 130, Biuro Ogłoszeń Ungra—Wierzbowa 8, „Nowy Kantor Dzienników“ Rymarska 16, Biuro Ogłoszeń I. Buchweitz—Marszałkowska № 120 Polskie Biuro Ogłoszeń i dzienników St. Koźmiński, Widok 3, Biuro Dzienników p. f. A. Kaweckiej—Krakowskie-Przedmieście 17, Biuro Ogłoszeń F. Z. Popławskiej—Nowogrodzka 37; w Wilnie: Biuro Ogłoszeń Skarżyńskiego, Tatarska № 12; Kantor Ogłoszeń Grac i Syn—Wielka 60; w Kijowie—Biuro Ogłoszeń „Lux“, № 36 Kreszczatik; w Petersburgu—Edmund Kmita, Zabałkański prosp. 20.

ZAŁOŻONE W 1892 ROKU.

PIERWSZE W KRÓLESTWIE

Polskie Towarzystwo Ubezpieczeń

na życie i od wypadków.

* * *

KAPITAŁY

zakładowy i rezerwowy
przeszło

7,000,000 rb.

**Ubezpieczenia kapitałów, posagów, rent
i jednostkowe od wypadków.**

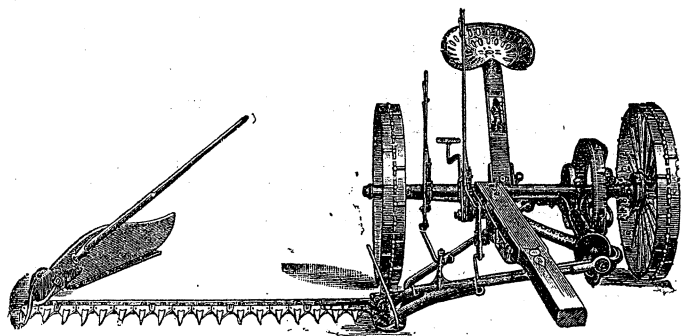
Oparte na zasadzie wzajemności.

* * *

Biurowy Dyrekcji: WARSZAWA, ul. Mazowiecka 22, pałac Barona L. Kronenberga.

Ajentury we wszystkich miastach Królestwa i Cesarstwa.

Taryfy i prospekty na żądanie—bezpłatnie.



Szwedzkie Maszyny Rolnicze
do zbioru plonów

„WIKING“

zbudowane w częściach głównych z najlepszej szwedzkiej stali, prostej budowy, lekkie w ruchu, nieskomplikowanej

konstrukcyi, mocne, są do nabycia w Dziale Handlowym Suwałskiego Towarzystwa Rolniczego, a także w składach szwedzkich maszyn rolniczych

SILFVERHJELM & ULLGREN,

w Rydze, I Wygonowa damba 11.

Egzaminy dla nowowstępujących W SZKOLE HANDLOWEJ W SUWAŃKACH

rozpoczną się 31 sierpnia. Podania (z dołączeniem metryki, świadectwa szczepionej ospy i rb. 5) składać należy przed powyższym terminem w kancelaryi szkolnej. Programy do nabycia (40 kop.) w Szkole i księgarni W.P. Zawadzkiej.

BIURO KOMISOWE Suwalskiego Towarzystwa Rolniczego i filii w Wyłkowyszkach

POSIADA na składach nawozy sztuczne, przetrząsacze do nich, kosiarki, żniwiarki, wiązanki i t. p.

Siewniki do zboża radliczkowe i talerzowe.

Pługi pojedyncze i dwuskibowce fabryk — Cegielskiego i Sucheniego.

Przedstawicielstwa młocarni parowych firmy Henryk Lanz na gubernię Suwalską nie posiada.

MŁOCARNIA CZESKA prawie nowa, na kołach, z 4-konnym kieratem (posiada przetrząsacze) do sprzedania za 350 rb.—kosztowała 515 rb.,—z powodu zmiany na garnitur motorowy, w **Dowiaciszkach** (10 w. od Sejn,—10 w. od st. kol. Puńsk).

Jeden z najlepszych koniaków francuskich

E. RÉMY MARTIN.

Wyłączna sprzedaż w Składzie Win

B-ci GŁOWIŃSKICH

dawniej J. STYPUŁKOWSKI.

KALENDARZYK.

Lipiec.

- 17 P. † Aleksego W., Westyny M.
- 18 S. Szymona z Lipnicy W., Kamilla W.
- 19 N. Wincentego à Paulo W.
- 20 P. Czesława W., Emiliana W.
- 21 W. Praksey P. M., Wiktora M.
- 22 Ś. Maryi Magdaleny, Platona M.
- 23 C. Apolinarego B. M., Teofila M.

NOTATNIK HISTORYCZNY.

Lipiec.

- 17 P. r. 1486. Ur. malarz włoski, Andrea del Sarto we Florencji († 1531).
- 18 S. r. 1721. Zgon malarza francuskiego Watteau w Nogent (ur. 1684).
- 19 N. r. 1569. Książę pruski Albert Fryderyk składa w Lublinie hołd królowi Zygmuntovi Augustowi.
- 22 Ś. r. 1704. Ogłoszenie królem Stanisława Leszczyńskiego.
- 23 C. r. 1343. Kazimierz Wielki zawiera w Kaliszu traktat z Krzyżakami.

Z TYGODNIA.

W Żywcu między Niemcami, przybyłymi tam z wycieczką, a Polakami, rozjątrzonymi szykanami Niemców w Białej, doszło do burzliwych zajść.

Do tunelu Symplonskiego wdarła się taka ilość wody, że pociągi nie mogą kursować i muszą przejeżdżać przez Gotard.

W kopalniach naftowych w Baku wybuchł strejk. Między robotnikami strejkującymi, a tymi, którzy przystąpili do pracy, wynikły krwawe zajścia. Prawdopodobnie wiele przedsiębiorstw naftowych będzie musiało przerwać swą działalność.

Rada związku fabrykantów i przemysłowców okręgu moskiewskiego zwróciła się do ministra handlu i przemysłu z memoriałem, w którym oświadcza się za pozwoleniem świętowania dnia 1 maja, a to w celu zapobieżenia wynikającym na tem tle zatargom robotników z pracodawcami.

Zarząd główny kolei otrzymał propozycję kapitalistów za granicznych puszczania w ruch we wszystkich pociągach bezpośrednich sieci rosyjskiej nowych wagonów sypialnych, nie ustępujących komfortem wagonom międzynarodowego Towarzystwa. Płaca za korzystanie z miejsc w nowych wagonach ma być o połowę mniejsza od dotychczasowej. Propozycja ta oddana została do rozpatrzenia specjalnej komisji przy ministerjum.

Zarządy kolei otrzymały przepisy ogólne o skróceniu postojów pociągów na stacjach. Za każdą minutę skrócenia postoju wyznaczono 10 kop. nagrody, za opóźnienie—taką karę. Wypuszczenie pociągów ze stacji przed czasem jest wzbronione.

Sledztwo w sprawie anarchistów rosyjskich, których złapano na przenoszeniu bomb w miasteczku Beaumont we Francji, prowadzone jest energicznie. Policja petersburska jest przekonana, że był to dokładnie uplanowany spisek.

Zmarły w Warszawie, ś. p. Stanisław Leszczyński zapisał swój majątek na cele publiczne, głównie zaś na Tow. Biblioteki Publicznej w Warszawie. Treść tego zapisu jest przedłużeniem działalności tego zacnego obywatela.

Z Vera Cruz donoszą, że zbuntowane wojska Huerty pobite zostały pod Kordową przez wojska, wierne Huercie.

Do ministerium spraw wewnętrznych napływać zaczynają niepokojące wieści o stanie zbóż w niektórych guberniach Cesarstwa. Posucha, przeplatana gradami i burzami, odbija się niekorzystnie na zasiewach.

Biuletyny urzędowe obserwatorium w Pułkowie przepowiadają na czas od d. 10 do d. 14 b. m. upały. Od 14, wskutek formacji cyklonu na pobrażu skandynawskim, obniżenie temperatury, chłodne noce i silne burze do d. 19, poczem przy wietrze południowo-wschodnim spodziewana jest dłuższa pogoda przy opadach normalnych. W całej północnej Rosji panują niezwykle upały. Lasy płoną w kilkunastu guberniach, natomiast na południu Rosji deszcze zalewają pola, a burze niszczą zasiewy. W Krzemieńczugu zatopione zostały ulice. W Bessarabii grad zniszczył 100 dzies. pola.

Dzienniki lwowskie donoszą, że grono techników organizuje wyprawę do Brazylii zachodniej, celem bliższego zbadania tych dotychczas nieznanych okolic i przekonania się, czy tamte strony nadawałyby się do stałego zamieszkania przez osadników europejskich.

W Krakowie zmarł, bawiąc przejazdem, ś. p. Kazimierz Łazarowicz, niestrudzony pracownik na niwie oświaty ludu, oraz założyciel i kierownik gazety „Naród”.

Unioniści w Ulsterze ogłosili w Belfaście komunikat, w którym oświadczają, że wiec rady unionistów zajmie się wyszukaniem środków w celu utrzymania Ulsteru w charakterze niepodzielnej części zjednoczonego królestwa. Ulster nie będzie uznawał władzy parlamentu irlandzkiego.

Dzienniki londyńskie donoszą, że w wyprawie Stefensena do bieguna północnego zginęło 18 członków.

W Białogrodzie zmarł nagle poseł rosyjski Hartwig. Był on jednym z najpopularniejszych dyplomatów na całym półwyspie bałkańskim.

Sufrażystki spaliły całą stację w Bleeby, w pobliżu Leicester, oraz podłożyły bombę pod historyczny kościół w Westminsterze; Bombę na szczęście spostrzeżono, zanim wybuchła.

Według sprawozdania min. wojny w r. 1912 na 45,000 rekrutów z Królestwa Polskiego było 29,731 analfabetów.

W Białogrodzie panuje niepokój z powodu naprężenia stosunków austriacko-serbskich.

Rząd włoski ściągą rezerwistów z r. 1891 w sile 120,000 ludzi. Świadczy to, że stosunki pomiędzy Włochami a Grecją są napięte.

We wsi Pokrowskoje na życie „starca” Rasputina dokonała zamachu pewna wytworna dama. Zadała mu ona sztyltem dwie rany w okolicy brzucha. Sprawczyni zamachu trzymana jest w areszcie.

Dnia 14 lipca giełda zareagowała niezwykle popłochem na skutek wiadomości o mobilizacji włoskiej i o niezwykle napięciu stosunków austriacko-serbskich, jak również coraz bardziej wnikającej się sytuacji w Albanii. Po obu stronach granicy austriacko-serbskiej koncentrowane są znaczne siły wojskowe.

I Zjazd adwokatów polskich we Lwowie.

Dnie: 28 i 29 czerwca r. b. zapełnią jedną z najjaśniejszych kart w dziejach adwokatury polskiej—w te dni bowiem położono kamień węgielny pod przyszłą akcję zbiorową ku utrzymaniu na należytych poziomach stanu adwokackiego, nauki prawa, zasad etyki, wykształcenia fachowego i uświadomienia tej roli, którą spełniać winna adwokatura, jako całość wobec społeczeństwa i narodu w obronie praw mu przynależnych i zdobycia lepszego jutra. Jak silnie odczuwaną była potrzeba podobnej wymiany myśli, poznania się i nakreślenia linii wytycznych działania, niech świadczą prace, na zjeździe odczytane, mowy wypowiedziane i doniesie uchwały, jednogłośnie zapadłe. Zjazd bezsprzecznie stwierdził, że adwokatura polska, pomimo różności warunków ekonomicznych i zawodowych, norm ustawodawczych i społecznego terenu działania, ma wiele celów i zadań wspólnych, jednakich wszędzie, jedną nicią serdeczną, a mocną wiążących ludzi z nad Wisły, Warty, Niemna i Newy. Działalność Zjazdu adwokatury odczuło i społeczeń-

2)

NIEWDZIĘCZNOŚĆ.

W. W. Jacobs.

Pan Cubbins mrugnął na niego i, uderzywszy się palcem parokrotnie po nosie, odpowiedział:

— My wiemy dużo rzeczy, potrzebnych nam w interesie.

— No, ale przecież...

— Słuchaj pan, masz pan pieniądze?

— Mam około sześćdziesięciu dolarów—odrzekł otwarcie Samuel.

— No właśnie! Jutro wieczorem włoż je pan do kieszeni i spaceruj na wzgórzu Tower o dziewiątej. Obiecuję panu, że nie upłyną dwie minuty, a będziesz pan już ograbiony, w ciągu zaś dwóch i pół minuty będę miał obu zbrodniarzy w swych rękach. Najlepiej włoż pan te pieniądze do portmonetki.

—No, a czy nie wystarczyłoby, żeby mi zabrali tylko portmonetkę? Czuję się wtedy pewniejszy.

Ale p. Cubbins pokręcił głową i rzekł:

— Nie, to na nic! Im więcej pieniędzy zabiorą, tem dłużej będą musieli pokutować. Pan przecież to rozumie bez mego tłumaczenia. Gdyby pan mógł włożyć pięć razy więcej—byłoby jeszcze lepiej. Ale niech pan

nie robi hałasu,—nie chcę, żeby wmieszała się w to zwykła policja.

— No, a jak pan ich nie złapiesz, co będzie z mną?

— Nie ma się pan o co obawiać, zresztą dla pewności niech pan to weźmie—i, zdjawszy z palca brylantowy pierścionek, wręczył go Samuelowi.—Włóż go pan na palec i noś, dopóki panu nie oddam pieniędzy z dodatkiem dwudziestu dolarów wynagrodzenia. Pierścionek ten wart jest około trzystu pięćdziesięciu dolarów, jeżeli wogóle wart jest cośkolwiek, a dała mi go pewna utytułowana dama za odszukanie jej biżuterii. Włóż go pan, tylko go pan nie zgub! a przytem nie pokazuj wszystkim, bo znam takich, którzy byliby gotowi obciąć panu palec dla zdobycia pierścionka.

Samuel, wcisnąwszy pierścionek na palec, schował rękę do kieszeni, ale coraz to wyjmował ją dla obejrzenia „ogni”.

Wreszcie p. Cubbins wstał i powiedział, że musi iść jeszcze do zarządu policji,—wobec tego, po zapłaceniu należności wyszli obaj z baru.

Przy pożegnaniu detektyw jeszcze raz przypomniał miejsce i czas spotkania, poczem uściślił się za rękę, i Samuel wrócił do domu, a zobaczywszy, że towarzyszył jego jeszcze niema, położył się spać.

Wkrótce usłyszał, że nadchodzą, wysunął więc rękę z pier-

stwo, odczuło ono tę potrzebę wzajemnego zaufania i uświadomienia roli, jaką zawód ten winien spełniać,—to też niezwykle uroczyście, przy wysoce podniosłym nastroju, otwarto w stolicy kraju, w odświętnie przybranej wielkiej sali ratuszowej starego grodu polskiego, pierwszy Zjazd palestry polskiej. Prezes Związku adwokatów polskich we Lwowie witał wszystkich, przybyłych na to uroczyste posiedzenie, przedstawiciele władz krajowych, sądownictwa, uniwersytetu i innych, jak również kolegów adwokatów, którzy przybyli nie tyle jako goście, ile jako współpracownicy, sprzęgnięci w pracy najcenniejszym łącznikiem miłości i dążenia ku wspólnym celom; mówca wyraził swą radość, że inauguracja Zjazdu odbyła się w tej sali, gdzie rozbrzmiewał głos takich obywateli adwokatów polskich, jak Franciszek Smolka, Ziemiałkowski, Madeyski, Malachowski i wielu, wielu innych. Z kolei, niezwykle serdecznie, przemówił prezydent miasta, Neuman od imienia swego grodu, który uważa za prawdziwy zaszczyt, że w murach swoich gości tych, co w górę dźwigają promienny sztandar prawa. Lwów stworzył nie tylko bramy, ale i serca, czując, żeśmy wszyscy—jedni duchem i że to jest tem naszym prawem, którego żadna siła ludzka zmienić nie zdoła; w przybyłych gościach mówca chce widzieć nie tylko braci ze wszystkich dzielnic ojczystych, ale także bojowników prawa, na którym oprze się kiedyś inna—jaśniejsza przyszłość.

Imieniem kraju, w zastępstwie marszałka, przemawiał d-r Pilat, który, jako jeden z najstarszych posłów sejmowych, stwierdza, że polscy adwokaci w blisko 60-letniej epoce konstytucyjnej Galicji spełniali zadania wybitne i chlubne, składa więc życzenia, aby Zjazd przyczynił się do wzmocnienia powagi i znaczenia zawodu. Prezydent sądu, Czerwiński, w imieniu sędziów wschodniej części kraju, wita adwokatów, jako towarzyszy pokrewnego zawodu, jako tych, którzy są powołani do współdziałania przy wymiarze sprawiedliwości, zaznaczając, jak chlubną jest historia polskich palestrantów, prawdziwych szermierzy postępu, bojowników o swobody obywatelskie, najjęźszych reformatorów urządzeń społecznych. Senior wydziału prawnego, d-r Balasitz, wskazuje na ważne znaczenie adwokatury w dziedzinie nauki pra-

ścionkiem z pod koldry i, zamknawszy oczy, udawał, że śpi.

Henryk zapalił świecę i obaj zaczęli się rozbierać, gdy wtem Piotr pokazał na rękę Samuela. Henryk podszedł ze świecą do łóżka i, spojrzawszy na rękę, spytał:

— Kogoś ty obrabował, zbójcu?

Samuel udawał w dalszym ciągu, że śpi, chociaż towarzysze podnieśli rękę jego do światła i Piotr zapytał:

— Od kogo ty to masz?

Wreszcie Henryk powiedział:

— Śpi tak mocno, że gdybym włożył palce jego do płomienia świecy, pewnieby się jeszcze nie obudził.

— Tylko spróbuj—krzyknął Samuel, siadając na posłaniu i wyrwijając rękę—cóż wy sobie myślicie, że to tak można wracać późno do domu i budzić mię o każdej porze w nocy?

— Od kogoś ty dostał ten pierścionek?—spytał Henryk.

(c. d. n.)

wa, przez urabianie „usus fori“, co bywa najcenniejszym materiałem naukowym i daje najlepsze wskazania prawodawcy; w imieniu kresowej Macierzy polskiej, mówca, jako czasowy jej kierownik, życzy, aby narady adwokatów wydały dla narodu i prawa to, co się narodowi i prawu należy, lecz zarazem i to, co się adwokatom od narodu i prawa należy. D-r Rowiński—imieniem Towarzystwa Szkoły Ludowej i Sokolstwa, t. j. dwóch organizacji pokrewnych duchem, a uzupełniających się w pracy, —T. S. L., które krzewi tężyżnę ducha, i Sokoła, który krzewi tężyżnę ciała, widzi w Zjeździe dowód potrzeby łączności w pracy i celach, obchodzących cały naród polski.

Przemawiając od Związku adwokatów czeskich, d-r Kossanda zaznaczył, że przedstawiciele czeskiej adwokatury przybyli na Zjazd, jako koledzy i bliscy pobratymcy, jako członkowie narodu, którego dola i przeszłość podobne do dole i niedole rycerskiego narodu polskiego; adwokatura czeska przejęta jest myślą bliższego poznania adwokatury polskiej oraz nawiązania stosunków i wspólnej pracy. Mówca serdecznie pozdrawia Zjazd i woła: „Na zdar!“ Przedstawiciel Związku prawników polskich w Warszawie, adwokat Tomaszewski, i przedstawiciel lwowskiej młodzieży prawniczej zapewniają, że podniosłe chwile, przeżywane na Zjeździe, wzajemne poznanie się i uświadomienie sił dodadzą energii ku utworzeniu wolnych od krzywd, swobodniejszych społecznych warunków życia kraju naszego; do życia ten tylko ma prawo, kto je tworzyć i rozwijać umie.

Po tych mowach odbyły się wybory do prezydium, a następnie przemawiał adwokat F. Nowodworski z Warszawy: jako obdarzony zaszczytem przewodniczenia na obradach I-go Zjazdu adwokatury, widzi on chęć wyświadczenia zaszczytu nie jemu, jeno Warszawie, by przez to uczcić w niej główną polską ziemię stolicę. Mówca z wielką siłą i swadą oratorską nawołuje do nieustannego sprawowania służby publicznej dla dobra kraju i narodu, do obowiązku bacznego wciąż czuwania nad obroną praw posiadanych, zanim zdołamy zdobyć sobie inne, należyte prawa. Po tem przemówieniu i wypowiedzeniu informacyjnego referatu przez adwokata Cara o stanie adwokatury w Królestwie, inauguracyjne otwarcie Zjazdu zostało zakończone; zebrani udali się pod pomnik Smolki, w celu złożenia wieńca, a następnie rozpoczęto właściwe obrady Zjazdu podług ułożonego programu.

A więc od godziny 3 po południu, dnia 28 czerwca, do późnego wieczora 29 czerwca trwały, z małemi przerwami, odczyty i obrady, prace wyłonionej komisji, z podziałem całego Zjazdu na sekcye. Nie sposób dać w niniejszem pobieżnem sprawozdaniu należytego oświetlenia tych obrad, ale, wymieniając kilka odczytów, zilustruję te różnorodne, a wszystkie pierwszorzędne znaczenia pod względem zawodowym i społeczno-narodowym kwestye i sprawy, jakie były przedstawiane i omawiane na Zjeździe. Poza świetnie napisanymi, z drobiazgową ścisłością danych, referatami informacyjnymi o historii adwokatury polskiej, o stanie adwokatury w Rosyi, Austrii i Niemczech, o roli społecznej i ewolucji adwokatury w Rosyi, o wiedzy fachowej adwokatów, o środkach przygotowania młodzieży prawniczej do stanu adwokackiego, o stosunkach zarobkowych, o odpowiedzialności dyscyplinarnej, nastąpiły referaty i dysku-

sy o charakterze, mającym najdonioślejsze znaczenie, pod względem bądź zawodowym, bądź społeczno-narodowym. Referat dr. Kohla ze Lwowa o zadaniach adwokatury polskiej widzi potrzebę organizacji adwokatury na wzór nowożytnie pojętych kooperacji, związanych na wewnątrz interesem zawodowym, na zewnątrz interesem społeczno-narodowym, skąd wypływają obowiązki kontroli i obrony wzajemnego stosunku pomiędzy władzami ustawodawczymi i wykonawczymi—a społeczeństwem, ustalenie zaufania społeczeństwa do adwokatury, zbiorowego spełniania zadania „consulter et plaider” tam, gdzie interes jednostki wrzyna się głęboko w interes ogólny, kontrola stosowania ustaw, krytyka ustawodawstwa i wpływ na modyfikacje tegoż, a nadewszystko twórcze, ewolucyjne zwalczanie przestarzałego komentowania. Dr. Weintraub z Wiednia w swoim referacie, widząc w adwokatrze ogniwo pośrednie pomiędzy teorią prawną a życiem, uważa za rzecz pilną, a potrzebną utworzenie na uniwersytetach klinik prawniczych, włączenie do studiów prawniczych nauki buchalterii, bankowości, geografii handlowej i innych dyscyplin, związanych z życiem gospodarczym, wypowiadając się także o konieczności utworzenia seminarium dla kształcenia prawników w retoryce. Referat adwokata Nagórskiego z Warszawy mówi o potrzebie powołania do życia w Warszawie polskiej szkoły prawa, aby stworzyć nowoczesny, dostojny stan obrończy, aby zaznajomić młodzież prawniczą z ekonomicznym, gospodarczym i społecznym podłożem naszego ustroju prawnego, z tem, co się nazywa „prawem żywym”. Dr. Rosenblatt z Krakowa referował kwestję nietykalności adwokata w wykonywaniu zawodu, uważając, że ta nietykalność wynika z samej istoty zawodu i winna być wywalczana tam, gdzie jej dotychczas nie ma; nietykalność adwokata w wykonywaniu zawodu jest konieczna nie tyle w interesie samego adwokata, ile w interesie publicznym, ako gwarancja należytego wymiaru sprawiedliwości i jako poręka swobody obywatelskiej; bo adwokat może tylko wtedy śmiało i odważnie wykonywać swój obowiązek obrończy, jeżeli nie potrzebuje oglądać się na to, czy, korzystając ze wszystkich środków prawnych, nie narazi się na osobiste przykrości, na ściganie karno-sądowe i t. p. skutki; granice tego prawa należy ściśle określić, a w szczególności stosunek adwokackiego przywileju do sądowego prawa przewodniczącego i do prawa dyscyplinarnego autonomicznego, t. j. do prawa Rady dyscyplinarnej adwokackiej. Kwestya etyki adwokackiej i godności stanu poruszana była w referatach: adwokata Mogilnickiego z Warszawy i dr. Cará z Krakowa. Ustalenie tych zasad i ujęcie ich w pewne normy uważają referenci za konieczne ze względu na to, że sama działalność adwokata zmusza go poniekąd do dzielenia swej indywidualności na dwie odrębne istoty; będąc przedstawicielem klienta, broniąc jego interesów i reprezentując go wobec sądu i przeciwnika, adwokat jednakże nie może i nie ma prawa identyfikować się z osobą klienta; adwokat nie może popierać czarnego interesu i używać czarnych sposobów prowadzenia sprawy; adwokat przed przyjęciem sprawy, przed ustaleniem sposobu postępowania, a nawet przed wykonaniem każdej poszczególnej czynności powinien na chwilę zamienić się w sędziego; ocenić możliwie bezstronnie nie tylko prawne, ale i etyczne

dane, rozważyć, czy tak właśnie postąpić należy, porządzić się nie tylko kodeksu, ale i sumienia. Oczywiście, w zasadzie adwokat nie powinien nigdy odmawiać oskarżonemu pomocy prawnej w sprawie karnej.

Oprócz powyższych, wygłoszono cały szereg innych referatów, a między nimi niektóre o charakterze ściśle naukowym, jak referat adw. Bogackiego z Odessy o porządku społecznym i uchylaniu się od niego. Adw. Suligowski z Warszawy, w referacie odczytanym, domaga się stałego czasopisma w formie tygodnika, poświęconego sprawom, związanym z zawodem adwokackim, wraz z osobnym działem dodatkowym, poświęconym prawu międzynarodowemu prywatnemu; dalej podręcznika, wyjaśniającego zasadę zawodu na wzór francuskich podręczników, wraz z etyką obrończą, tudzież podręcznika wymowy adwokackiej, z wzorami obron różnej kategorii; wreszcie dzieła naukowego, obejmującego historię adwokatury polskiej i podaje drogę zrealizowania tych wytkniętych przezeń postulatów.

Na zakończenie prac zjazdowych stawiane były wnioski, jakie się wyłoniły z referatów i toku dyskusji, i uchwalane rezolucje, z których najważniejsze notujemy. Ogólny Zjazd adwokatów polskich uznaje potrzebę ogólnej organizacji adwokatury polskiej i wydawnictw zawodowych, a w celu zrealizowania tych zadań ustanawia delegację; w sprawie nietykalności zawodu uchwała, że ta nietykalność jest prawem, związanem z istotą adwokatury i koniecznem w interesie swobodnego i sumiennego wykonywania zawodu obrończego. Zjazd wyraża zapatrywanie, że należy dążyć w interesie dobra społeczeństwa do uświadamiania ludu o jego prawach i obowiązkach drogą wykładów, broszur i t. p. Uznając za pożądane gromadzenie i ustalenie zbioru zwyczajów etycznych adwokatury polskiej, wybiera osobną delegację. Zjazd, zaznaczając, że interes należytego wymiaru sprawiedliwości wymaga równorzędnego współdziałania sędziego i adwokata, wyraża żądanie, że należy zapewnić adwokatom zupełną niezawisłość dyscyplinarną i swobodę w wykonaniu trudnego obowiązku obrony sprawy, poleconej adwokatom. Wśród burzy oklasków uchwalono następującą rezolucję: w każdym wypadku adwokat-Polak winien jest dolożyć wszelkich starań i wpływów, aby klienta swego odwieść od akcyi, zmierzającej do przeniesienia własności, nieruchomości i dóbr ekonomicznych, znajdujących się na obszarze ziem polskich, w obce ręce. Zjazd uchwała, że współdziałanie w jakibądź sposób w sprzedaży polskiej ziemi w obce ręce uwłacza godności adwokata polskiego.

Na tem zakończono obrady. Prezes Nowodworski, zamykając Zjazd, podkreślił wielką pracowitość uczestników, którzy, pomimo wielkiego bogactwa materiału, załatwili wszystkie sprawy, objęte porządkiem obrad. Mówca wyraził również podziękowanie organizatorom Zjazdu i zakończył słowami: „Słowa kończą się, niech wstaną czyny nasze”.

Dla ścisłości sprawozdania zaznaczam, że prezydium Zjazdu stanowili: prezesi—Nowodworski (Warszawa), Koy (Kraków), Mieczkowski (Poznań); zastępcy: Niedźwiedzki (Petersburg), Konic (Warszawa), Tarnawski (Przemyśl); sekretarze: Mogilnicki (Warszawa), Kutylowski (Petersburg), Choynowski (Kijów); zastępcy: Chmūr-

ski (Wiedeń), Jakubowski (Kraków), Rappaport (Warszawa), Roman (Suwałki), Longchamps (Lwów).

W czasie Zjazdu, w niedzielę, Rada miejska, ku uczczeniu adwokatury polskiej, wydała w salach ratusza raut; w poniedziałek zaś, w salonach kasyna, odbył się bankiet; w raucie i bankiecie, jak również, w inauguracyjnym otwarciu Zjazdu, uczestniczyły i panie. W czasie Zjazdu otrzymano mnóstwo depeesz z życzeniami powodzenia.

Opuszczaliśmy Lwów pod wrażeniem, że Zjazd w zupełności spełnił swoje zadanie i że doniosłe wyniki prac jego odezwały się głośnie echem w najdalszych zakątkach ziemi polskiej—wszędzie, gdzie pracuje myśl polska, gdzie bije serce polskie.

W. R.



Polska Szkoła Nauk Politycznych w Krakowie.

Staraniem „Towarzystwa Polskiej Szkoły Nauk Politycznych”, przy poparciu Sejmu krajowego i Rządu oraz przy udziale Profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej i wybitnych praktyków, rozpoczyna w jesieni 1914 roku swój czwarty rok istnienia Polska Szkoła Nauk Politycznych w Krakowie.

Naczelné kierownictwo Szkoły należy do Głównego Zarządu Towarzystwa Polsk. Szk. Nauk Pol., w skład którego wchodzi: Prof. Dr. Michał Rostworowski, jako przewodniczący; Poseł Prof. Dr. Wład. Leop. Jaworski, jako zastępca; Prof. Dr. Stanisław Estreicher, Prof. Dr. Stanisław Kutrzeba, Poseł Dr. Stanisław Starowiejski i Prof. Dr. Bolesław Ulanowski, jako członkowie; Dr. Bohdan Winiarski, jako sekretarz Towarzystwa.

Dyrekcya Studiów powierzona jest Prof. D-rowi Michałowi Rostworowskiemu.

Sekretarzem Szkoły jest jej asystent, Dr. Bohdan Winiarski.

Zadanie Szkoły polega nie tylko na dostarczeniu swym uczniom wiadomości, składających się na wyższe wykształcenie obywatelskie, za pomocą wykładów o poziomie uniwersyteckim z dziedziny geografii, historii, prawa politycznego i administracyjnego, polityki ekonomicznej, statystyki i skarbowości, ze szczególnem uwzględnieniem współczesnych w trzech zaborach stosunków polskich,—ale zadaniem jej jest też zachęcenie słuchaczy do dalszych samodzielnych teoretycznych i praktycznych badań i ułatwienie im tychże pod kierunkiem profesorów i asystentów.

Wykłady objęte niżej podanym dwuletnim programem odbywać się będą w godzinach popołudniowych od 5-tej do 7-ej, ażeby umożliwić uczniom czy to uczęszczanie w godzinach rannych do innego zakładu naukowego, czy też pracę samoistną w bibliotekach publicznych, lub zbiorową w pracowniach Szkoły. Codziennie od 7-ej do 8-ej odbywać się będą pod kierunkiem asystentów, P. P. Dr. Rybarskiego i Winiarskiego, ćwiczenia seminaryjne z zakresu wykładanych przedmiotów. Wykłady trwają od 3 listopada do 24 czerwca.

Zapis rozpoczyna się dnia 15 października i trwa do końca tegoż miesiąca—w Dyrekcji Szkoły (Kraków,

Studencka 8) od godz. 2-ej do 3-ej. Dyrektor przyjmuje do Szkoły słuchaczy i słuchaczki, którzy mają:

1) przedstawić świadectwo ukończenia szkoły średniej lub w braku tegoż wykazać niezbędną dojrzałość umysłową do słuchania z korzyścią wykładów i brania udziału w pracach seminaryjnych;

2) złożyć przy zapisie opłatę roczną w kwocie 200 k. (80 rubli);

3) dołączyć swą fotografię na kartonie w formacie wizytowym w dwóch egzemplarzach.

Zapisani słuchacze i słuchaczki otrzymują kartę legitymacyjną, zapewniającą im dostęp na wykłady i na ćwiczenia seminaryjne.

Dyplomy wydawane będą po wysłuchaniu całkowitych dwóch kursów i złożeniu przepisanych egzaminów.

Przedmiotem egzaminu są wszystkie materye, wykładane w szkole, a ujęte w trzy grupy następujące: a) historyczno-geograficzna; b) polityczno-administracyjna; c) ekonomiczno-statystyczna.

Egzamina składać należy po ukończeniu studyów za opłatą 30 koron od każdej grupy; dopuszczalnem jednak jest dla dogodności słuchaczy zdawanie egzaminów po każdym roku studyów za opłatą 15 koron od grupy. W razie pomyślnego wyniku takiego egzaminu materye, w skład danej grupy wchodzące, nie są już przedmiotem egzaminu końcowego. Na wypadek wyniku niepomyślnego z danej grupy, uważanej jako nierozzerwalna całość, należy egzamin z całej grupy powtórzyć przy końcu następującego roku. Na przygotowanie dyplomu złożyć należy 10 koron.

Program wykładów, roku szkolnym 1914/15 obejmuje:

1. Geografia polityczna Polski d-r Franciszek Fuchs.
2. Ustrój polityczny Księstwa Warszawskiego (1807--1813) i Królestwa Polskiego (1815 -1830) d-r Stanisław Kutrzeba, Prof. Uniw. Jag.
3. Zarys europejskiej historii dyplomatycznej w XIX wieku p. Józef Błociszewski, Profesor Akademii Konsularnej w Wiedniu.
4. Kwestya polska na tle dyplomacji XIX wieku d-r Marceł Szarota.
5. Dzieje wewnętrznej polityki państw europejskich w XIX wieku d-r Władysław Konopczyński, Docent Uniw. Jagiel.
6. Główne prądy literatury politycznej polskiej XIX wieku d-r Stanisław Estreicher, Prof. Uniw. Jag.
7. Rozwój polskiej literatury ekonomicznej d-r Roman Rybarski, Docent Uniw. Jagiel.
8. Rozwój gospodarczy Królestwa Polskiego w XIX wieku p. Henryk Radziszewski z Warszawy.
9. Rozwój rosyjskiej polityki ekonomicznej d-r Bolesław Koskowski z Warszawy.
10. Ustrój polityczny Niemiec i Prus d-r Maryan Fryderyk Kannenberg.
11. Prawa obywatelskie w Niemczech i w zaborze pruskim d-r Konrad Kolszewski, adwokat w Poznaniu.
12. Ustrój państwowy Francji d-r Bohdan Winiarski, asystent szkoły.
13. Autonomia i kraje autonomiczne d-r Bohdan Winiarski, asystent szkoły.

14. Ustrój administracyjny Królestwa Polskiego p. Bohdan Wasiutyński z Warszawy.

15. Administracja stosunków wyznaniowych i oświatowych w zaborze rosyjskim p. Franciszek Nowodworski, adwokat w Warszawie.

16. Administracja w zakresie rękodzieł i drobnego przemysłu p. Witold Ostrowki, instruktor stow. przem.

17. Ustrój pieniężny i kredytowy. Polityka kredytowa d-r Adam Krzyżanowski, prof. Uniw. Jagiell.

18. Rolnictwo i polityka rolnicza w Królestwie Polskim p. Władysław Grabski, wiceprezes Centr. Tow. Rolniczego w Warszawie.

19. Kwestya robotnicza d-r Roman Rybarski, docent Uniw. Jagiell.

20. Ustawodawstwo skarbowe w Królestwie Polskiem p. Henryk Radziszewski z Warszawy.

21. Statystyka gospodarcza ziem polskich d-r Kazimierz Wład. Kumaniecki, docent Uniw. Jagiell.

W roku szkolnym 1915/16 program wykładów obejmie następujące przedmioty:

1. Geografia gospodarcza ziem polskich.—2. Ustrój państwowy Polski za Stan. Augusta.—3. Rozwój konstytucyi angielskiej.—4. Rozwój gospodarczy ziem polskich.—5. Rozwój pruskiej polityki ekonomicznej w Ks. Poznańskim i Prusach Zachodnich.—6. Rozwój polityki wewnętrznej państw europejskich w XIX wieku: Niemcy, Włochy, Szwajcarya i t. d. 7. Ustrój państwowy austriacki.—8. Ustrój państwowy rosyjski.—9. Administracja.—10. Ustrój administracyjny niemiecki i pruski.—11. Stosunki polityczne, administracyjne i społeczne na Rusi.—12. Kościół i państwo z uwzgl. stosunków austriackich.—13. Polityka agrarna.—14. Rozwój wielkiego przemysłu.—15. Wychodztwo i prawo emigracyjne.—16. Polityka handlowa.—17. Polityka kolejowa. 18. Technika obrotu gospodarczego.—19. Wielkomijska polityka ekonomiczno-społeczna.—20. Zasady skarbowości austriackiej.—21. Zasady skarbowości rosyjskiej.—22. Statystyka, polityka i administracja ludnościowa.

KORESPONDENECYJE WŁASNE.

Poznań, 5 lipca. Sprawa rydzynska nie przestaje schodzić z łamów prasy nie tylko naszej dzielnicy, ale i zakordonowej. Nie może też być inaczej, bo zdrowy instynkt społeczeństwa mówi najwyraźniej i niczem zagłuszyć się nie da, iż przez utratę Rydzyny, jako też i przez układ rzekomych spadkobierców z rządem pruskim, stała się polskość wielką krzywdą. I to nie tylko dlatego, że rząd pruski zagarnął Rydzynę, ale i dlatego, że dochody, osiągnięte z układu na prawie kaduka przez niby—spadkobierców, popłynęły do prywatnej kieszeni, wbrew intencjom zapisodawcy.

Znamienną jest w tej sprawie uchwała Związku adwokatów polskich we Lwowie, która na podstawie badań prawnych najwyraźniej stwierdza, że ani rząd pruski, ani rzekomi spadkobiercy nie mieli prawa zmieniać woli księcia Sułkowskiego, który całą ordynację, z chwilą wygaśnięcia rodu ks. Sułkowskich, zapisał na fundację imienia Sułkowskich, która to fundacja służyć miała po wieczyste czasy na wychowanie i kształcenie polskiej mło-

dzieży szlacheckiej stanu świeckiego. Zawiadywać tą fundacją miała tylko Komisya Edukacyjna Rzeczypospolitej. Jeśli tedy pruskie kolegium szkolne może wogóle uchodzić prawnie za zastępczynię Komisji Edukacyjnej, to i wówczas ani ono, a tem mniej nieprawni spadkobiercy nie są w prawie, bo wręcz popełniają pogwałcenie woli zapisodawcy, zmieniając ją, a nawet dzieląc się majątkiem ordynacyi, do której żadnych praw nie mieli.

Jeśli na rządzie pruskim społeczeństwo nasze prawa swego dochodzić nie może, to jednak może i powinno dopomnieć się o grosz, będący, wolą zapisodawcy, własnością ogółu polskiego, a znajdujący się u nieprawnych spadkobierców, jako wynik bezprawnego układu z rządem pruskim, *Owe cztery miliony marek*, które hr. *Potocki i hr. Wodzicki* przy pomocy adwokatów: *Loewensteina* i *Z. Dziębowskiego*, uzyskali od rządu i schowali do *własnej* kieszeni, winny być oddane w całości, jako *własność narodowa* na cele identyczne z wolą zapisodawcy, albo też pokrewne, ale w żadnym razie nie na *użytek prywatny*.

Tymczasem panowie ci dotąd o tem nie myślą i rozporządzają się groszem publicznym, jak swoją własnością. Słusznie tedy prasa nasza i zakordonowa wzywa Radę Narodową zaboru pruskiego, jako najwyższą organizację polską naszej dzielnicy, aby się upomniała u uzurpatorów grosza narodowego o *zwrot* owych czterech milionów, oraz, by środki te obrócone zostały na wychowanie młodzieży polskiej.

Rada Narodowa niewątpliwie tak postąpi, a od zachowania się owych nieprawnych spadkobierców zależeć będzie, jakie wnioski wysnuje co do nich uczciwa opinia narodowa.

Z Wyłkowyszek. Dla współdziałania w walce z pijaństwem miejscowemu rządowemu kuratorjum trzeźwości przybyły w tutejszym powiecie dwa oddziały Kowieńskiego Towarzystwa „Trzeźwość”: w Wyłkowyszkach i Kieturwłokach; w obu oddziałach objęli przewodnictwo miejscowi wikaryusze, księża: Aleksa i Szwedas. Zawdzięczając energii księdza Aleksy, w roku bieżącym otwarto w mieście Wyłkowyszkach herbaciarnię, w której, oprócz herbaty, sprzedawane są: kwas, lemoniada i rozmaite zakąski. Po przeniesieniu rządowej herbaciarni do Kibart w 1912 roku, potrzeba takiego zakładu dawała się tu odczuwać; lud, przybywający do kościoła, na targi, jarmarki lub z interesami, nie miał innego przytułku, jak tylko traktyernie, i rad nie rad musiał raczyć się wódką. W wyszczególnione dnie herbaciarnia bywa tłumnie odwiedzana, a dochód ze sprzedaży herbaty, kwasu, lemoniady i zakąsek pokrywa wydatki. Szkoda tylko, że mieszkaniem jest za szczupłe, lecz na razie trudno było wynająć obszerniejsze. Kieturwłocki oddział dopiero organizuje się.

Herbaciarnie kuratorjum trzeźwości, subsydydowane przez rząd, nie przyniosły takiego pożytku, jakiego się po nich spodziewano, z tego powodu, że herbatę i zakąski sprzedawano w oznaczonych godzinach; w niedziele i święta, kiedy lud przyjeżdżał do kościoła i szukał przytułku, herbaciarnie były zamknięte, a o rozrywkach dla miejscowej ludności nie myślano. Po krótkiej egzystencji zwinęto herbaciarnie w Wierzbołowie, Bartnikach i Wisztyńcu, jako przynoszące znaczne straty;

lud, przyzwyczajony do wódki, nie chciał pić herbaty. Przeniesiono też herbaciarnię z Wyłkowyszek do Kibart, gdzie, wspólnie z oddziałem wszechrosyjskiego robotniczego związku „treziennikow“, szerzy trzeźwość wśród Rosyan-robotników.

∞ Nadeszło już lato, zbliżają się żniwa, czas najgorętszej roboty w polu. Wiele gospodarstw folwarcznych i włościańskich pozostało bez czeladzi, bo z wiosną tłumy robotników pociągnęły do Prus na zarobki i do Ameryki. Folwarki zadowolniają się robotnikiem sezonowym, który kosztuje drożej (od 12 do 14 rubli miesięcznie przy wikcie) i pracuje daleko gorzej, niż tutejszy robotnik, gospodarstwa zaś włościańskie — przeważnie pracą własnej rodziny. Alarm, podjęty przez gazetkę litewską „Wiltis“, jakoby robotnik sezonowy odbierał zarobki miejscowemu robotnikowi, i że z tego powodu oczekiwać należy rozruchów, spowodowany został przez nieco uczonych Litwinów, aby wywołać interwencję rządu i przez pozbawienie robotnika sezonowego zmusić właścicieli folwarków, Polaków, do sprzedania takowych za bezcen, lecz komu,—nad tem się nie zastanawiają. Zaszlepieni w swej nienawiści ku Polakom, Litwini nie widzą, że w pogranicznych gminach grunty, nie tyle folwarczne, ile włościańskie, przechodzą w ręce niemieckie; że coraz więcej na gminnych zebraniach przewagę mają Niemcy, którzy starają się wybrać swoich urzędników gminnych, a sowitszą zapłatą starają się odciągnąć robotnika; że wynaradawiają Litwinów, którzy coraz chętniej mówią po niemiecku i przyjmują niemiecką kulturę; o tem niema nawet mowy.

Zanoza.

KRONIKA.

Otwarcie czytelnia. W Augustowie, z inicjatywy pp. Radlińskich, założono w bieżącym tygodniu czytelnia. Pozwolenie od władz otrzymano. Czytelnia otwarta zostanie w jesieni.

Osobiste. Starszy kandydat do posad sądowych przy Suwalskim Sądzie Okręgowym, p. Bogdan, mianowany został na rejenta w Maryampolu na miejsce ś. p. Fabiana Kocięła.

Wczesne żniwa. Dzięki niezwykle sprzyjającej zasiewom pogodzie od kilku dni w Suwalszczyźnie rozpoczęto żniwa. Dawno już tak wczesnie nie rozpoczynano zbiorów,—oby tylko pogoda dopisała do końca.

Grad. W ubiegły piątek—w południe—w Druskienikach i w okolicy duże szkody wyrządził obfity grad, który padał przeszło kwadrans. Niektóre ziarenka były wielkości włoskiego orzecha, a tak mocno były zmrożone, że jeszcze nazajutrz wieczorem znajdowano bryłki lodu.

Niezwykle przykry widok sprawiały po tej nawałnicy ogrody—trawniki były zasypane liśćmi, mnóstwo gałęzi połamanych. W niektórych ogrodach grad powybił doszczętnie ogórki, truskawki i zniszczył wiele drzew i krzewów owocowych.

Ze Sztabińskiego Kółka Rolniczego. W ubiegłą niedzielę, d. 12 b. m., odbyło się zebranie miejscowego Kółka Rolniczego, na którym p. Al. Putra miał pogadankę „O znaczeniu podorywek ściernisk“. Członkowie na to zebranie stawili się b. licznie—ogółem słuchało wykładu około 60 osób.

Zakupy koni. Komisya remontu kawalerii warszawskiego rejonu ogłasza, że 14 sierpnia będzie kupowała w mieście Wyłkowyskach gub. Suwalskiej konie dla kawalerii, artylerii i pogranicznej straży.

Osoby, mające konie na sprzedaż, proszone są o przedstawienie ich komisji remontowej w określonych wyżej terminach i na oznaczonych punktach.

1) Konie, przedstawione na sprzedaż komisjom remontowym, winny być typu wierzchowego, szlachetne, suche, kościste, proporcjonalnie szerokie, o swobodnych ruchach i bez wad, wymienionych w rozdziale X Czasowej Ustawy o kupnie koni do remontu kawalerii.

Konie pospolite, limfatyczne, ciężkie, z cienkimi, okrągłymi nogami do remontu kawalerii nabywane nie będą.

Konie przy kupnie powinny być nie młodsze nad 3½ i nie starsze nad 5½ lat i winny być wzrostu nie niższego, niż 2 ar. 1½ wer. i nie wyższego nad 2 ar. 6 wer. do kawalerii i artylerii, oraz nie niższe, niż 2 ar. ¼ wer. do straży pogranicznej. Miara liczy się bez podków. Pod kolanami powinny mieć nie mniej, niż 17 cent. Konie będą nabywane wszystkich maści i odcieni, oprócz pstrokatek.

Do remontu nabywane będą tylko wałachy i klacze. Klacze żrebne nabywane nie będą.

2) Na wszystkich punktach zbornych nabyte konie zostaną przyjęte i zapłacone talonami, bądź gotowizną. Zakup na każdym punkcie rozpoczyna się o godzinie 8-ej rano. Konie powinny być doprowadzone na punkt zborny w wilię zakupu, w niektórych bowiem wypadkach Komisya remontowa, z przyczyny wcześniejszego swego przyjazdu na punkt, lub znacznej liczby przywiedzionych koni, a również w celu szybszego wydania właścicielom talonów, może rozpocząć zakup koni w przeddzień ogłoszonego terminu; wigilijny zakup nie może się rozpocząć wcześniej, niż po godz. 1-ej po południu, o czym zawiadamia komisya po przybyciu swem na punkt.

3) W każdej wyszczególnionej wyżej miejscowości Komisya będzie zakupywała **nieograniczoną liczbę koni**, p.p. właściciele proszeni są więc o doprowadzenie na punkt wszystkich koni, zdalnych do służby wojskowej.

4) Za każdego konia, sprzedanego do remontu, pobiera się po 1 rublu na koszty administracyjne i ogłoszeń, ponoszonych przez Sekcyę w sprawach remontów i wystaw, oprócz kosztów lokalnych, a to stosownie do uchwały z dnia 16-go stycznia r. 1911-go. Rzeczoną opłatę należy wnosić na ręce obecnego na punkcie członka Sekcyj.

Sprostowanie. W № 28 „Tyg. Suw.“ w dziale „Z tygodnia“ mylnie wydrukowane zostało, że Chamberlain był „szlachetnym obrońcą praw Irlandyi“. Powinno być: „Potężnym czynnikiem w walce o prawa Irlandyi“.

O F I A R Y:

Na Szkołę Handlową.

Pp. G. Zabłocki—100 rb., W. Bujnowski—1 rb.

Na wpisy dla uczących się w szkółce p. H. Pożerskiej.
P. J. Palicka—5 rb.

Dnia 18 lipca 1914 r. w sobotę, o godz. 11-ej zrana, odprawione zostanie w kościele parafialnym w Olwicie nabożeństwo żałobne za spój duszy



**WŁODZIMIERZA
GAWROŃSKIEGO.**

Zaraz po nabożeństwie nastąpi złożenie zwłok Zmarłego w Grobach Rodziny przy Kościele w Olwicie, Ziemi Suwańskiej. Proszę Krewnych, Przyjaciół, Sąsiadów, Życzliwych i Znajomych o połączenie się ze mną w tym dniu w modlitwach.

Żona.



Oryginalne tylko z tym podpisem. *S. Raphael*

Warszawska Szkoła Lekarsko-Dentystyczna

A. TROPPIA.

Warszawa, Marszałkowska 116 (róg Złotej).

Przyjmowanie próśb rozpoczęło się. Dokumenty wyłącznie w oryginałach. Programy i informacje wysyła się bezpłatnie. Wykłady i zajęcia prowadzą się pod kierunkiem profesorów Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu.

Przy klinice gabinet roentgenograficzny.

Ogłoszenia.

BÓL GŁOWY i MIGRENE



usuwa radykalnie **MIGRENO-NERVOSIN**.

O skuteczności tego środka świadczy mnóstwo podziękowań, z których tylko niektóre przytaczamy:

„Szanowny Panie! Przesyłam Panu serdeczne podziękowanie za Pańskie proszki od migreny. Dwadzieścia lat cierpię stale i teraz dopiero czuję, że żyję. A. E. Dłuski, 4/10 1912 r. Petersburg, Newski 14”.

„Szanowny Panie! Najuprzejmiej proszę o wysłanie za zaliczeniem pocztowem 3-ch pudełek „Migreno-Nervosin” pod adresem: M. Kamieniec-Podolski, D-r Wł. Aleksandrowicz. NB. Skuteczność i absolutna nieszkodliwość „Migreno-Nervosin”u” w rozmaitych bólach głowy nie ulega wątpliwości, co raz jeszcze z przyjemnością stwierdzam, przyczem nadmieniam, że proszki te nie wywołują żadnych ubocznych szkodliwych objawów, jak fenacetyna, piramidon i t. p.

D-r Wł. Aleksandrowicz”.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych po 10 kop. proszek. Oryginalny zawsze z marką „KOGUT”.



Podania o przyjęcie do męskiego prywatnego seminarium dla Nauczycieli Ludowych w Ursynowie,

wraz z dokumentami (świadcstwo szkoły, metryka, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, piśmienne zobowiązanie rodziców co do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, zaświadczenie 2-ch osób wiarogodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki własny życiorys), należy nadsyłać przed 15 sierpnia 1914 r. pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa № 377.

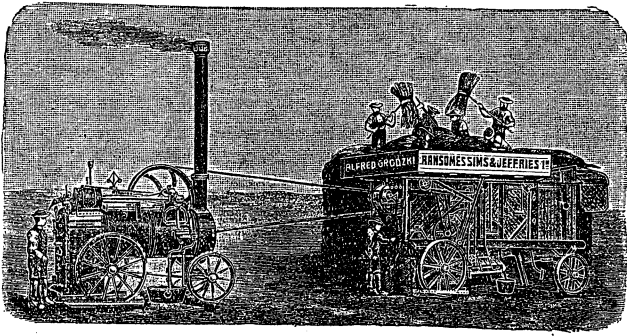
Kandydaci na kurs I (w wieku od lat 15—17) winni stawić się na egzamin w Ursynowie dnia 1 września 1914 r.

Kancelarya Seminarium wysyła na każde żądanie program i warunki przyjęcia.

DLA OSÓB CIERPIĄCYCH na: Pozwol. Rady Med. za Nr. 2011 obstrukcję, hemoroidy, katar kiszek, uderzenia krwi do głowy oraz wszelkie choroby żołądkowe, wprost ratującym środkiem są

Szwajcarskie gorzkie zioła d-ra Bauera. 3224

Zioła te przywracają apetyt i prawidłowe trawienie oraz wzmacniają organizm. Z dobrym również skutkiem mogą być używane przeciwko wyrzutom na twarzy i liszajom. Żądać w aptekach i składach aptecznych z marką Kogut; pud. 50 kop.



MŁOCARNIE PAROWE

najcięższego typu „LEWIATAN“ znanej angielskiej fabryki
Ransomes, Sims & Jefferies Ltd
dają

najtańszy, najdokładniejszy i najczystszy omłot.

Jedynie racjonalna harmonijna budowa—gdyż wszystkie organa czyszczące, jak: sita, rafy, wialnie, sortowniki, przetrząsacze przystosowane są do skrupulatnego rozsortowania całej tej wielkiej ilości ziarna, stomy, plew i zgonin, jaka wychodzi z pod dużego, o 24-calowej średnicy, bębna.

LOKOMOBILE PAROWE RANSOME'A,

będąc przeznaczone do poruszania wielkich typów młocarni, budowane są z dużym zapasem siły i zaopatrzone we wszystkie współczesne udoskonalenia.

Nadzwyczaj oszczędne użycie opału,

które może być doprowadzone do najniższych granic przez zastosowanie podwójnego szybra, zmieniającego pod działaniem automatycznego regulatora ilość dopływu pary do cylindra.

RANSOME'A BUKOWNIKI

do koniczyny, wielkiego angielskiego typu, nadzwyczaj silnej budowy, młójące i bukujące szybko, dokładnie i najekonomiczniej.

PRASY SCHULZ'A

do siana i słomy, wiążące automatycznie szpagatem lub drutem, zaopatrzone w przyrząd, doprowadzający zgoniny do gardła prasy.

Reprezentant: **ALFRED GRODZKI,**
33, Senatorska, WARSZAWA.

Prawdziwe STRUSIE PIÓRA.

36 cm. długości—11 cm. szerokości— 3 marki

45 „ „ —12 „ „ — 4 „

55 „ „ —14 „ „ —14 marek

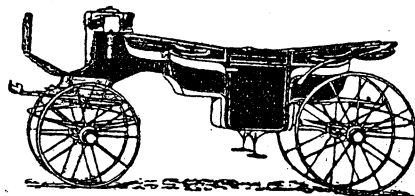
42 „ „ —16 „ „ —12 „

55 „ „ —18 „ „ —24 marki.

Obstalunki na kwiaty do kapeluszy i kwiaty dekoracyjne, które posiadam tylko najpiękniejsze i jedynie same nowości, przyjmuję tylko od 20 marek.

F. W. H. Hegewald, Blumen und Federn-Industrie, Luxemburg № 152.

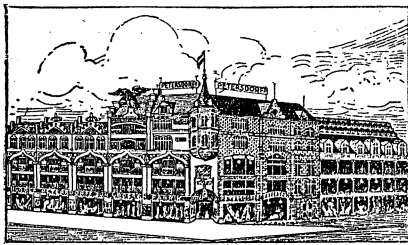
Wywóz do wszystkich państw.



FABRYKA
POWOZÓW
FIJAŁKOWSKI
i KOWALCZYK

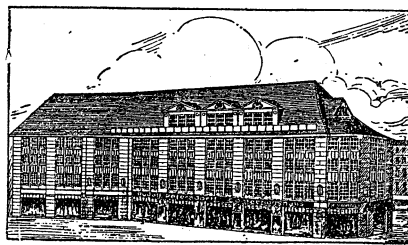
Warszawa, Leszno 58, tel. 64-71.

Poleca wielki wybór: karet, land, faetonów, amerykańków i różne typy bryczek. Dorabia nowe karosery do samochodów i takowe odnawia. Przyjmuje się używane powozy na zmianę. Wysyłamy na wieś dla sporządzenia kosztorysów na odnowienie powozów. Cennik franco.



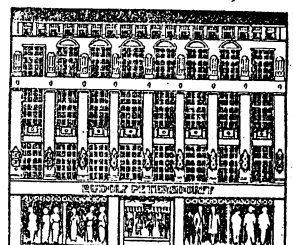
Dom Handlowy w Poznaniu założ. w 1891 r.

Męskie umundurowanie. Damskie umundurowanie. Umundurowanie dla chłopów i dziewczynek.



Królewiec w Pr.

Bielizna damska. Bielizna męska. Wyroby trykotowe. Obuwie.



Część Domu Handl. we Wrocławiu.

RUDOLF PETERSDORF

Największe specjalne fabryki dla umundurowania całych zachodnich Niemiec.

Poznań, Królewiec w Pr., Wrocław,

Alter Markt 96-100.

Kantstrasse, na brzegu Pregla.

Olauerstrasse, 8.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Adam Modliński.

Suwalska Drukarnia Gubernialna.